

Przed Wami kolejny połączony numer „Awazymyza”. Jak widzicie, mieliśmy problem z doбором materiałów – nie dlatego że było ich za mało, przeciwnie, wpłynęło ich wiele, niezwykle interesujących i niekrótkich. Kilka historycznych tematów zaplanowanych do opracowania musiało poczekać. Podjęliśmy decyzję, że ten numer będzie grubszy niż dotychczas i o nieco innym charakterze. Tekstów historycznych jest zdecydowanie mniej niż zazwyczaj. Więcej jest sprawozdań z podróży, opowieści, gdzie byliśmy i co widzieliśmy – prawdziwy karaïmski „Poznaj świat”. Ten daleki i ten bliski.

Zaczynamy jednak od jubileuszy. W związku z 60. urodzinami swego męża Adama Hania Pilecka dzieli się z nami poetyckimi refleksjami w rytmie a-b-a-b. Prawda, że są urocze? Dołączamy się też do rymowanych pozdrowień dla Marii-Emilii Zajączkowskiej-Łopatto. 80-lecie to piękny jubileusz – *Uzun kiuñliar*, kochana! Wiele radości i zdrowia życzymy, wszyscy.

Często kuszą nas orientalne podróże. Czasem wybieramy znane trasy turystyczne, innym razem te rzadziej uczęszczane. Adam J. Dubiński wybrał się w miejsca niezbyt oczywiste i uważane za mniej bezpieczne, a tak mocno

związane z historią cywilizacji, korzeniami kultury europejskiej i wieloma religiami świata. Zapraszamy wraz z nim na pięciodniowy wypad do prawdziwie wielokulturowego Libanu.

Jeszcze dalej, bo w głąb Afryki, wybrała się Beata Rajeckaitė. O tym, jak uczyła Gambijczyków zakładania start-upów, dużo wprawdzie nie pisze, ale o tym, jak poznawała ich kulturę, sposób życia i pracy, możemy się wiele dowiedzieć. Moim odkryciem w jej relacji jest fraza „wy macie zegarki, my mamy czas”. Odkryciem dla autorki była solidarność społeczna niebogatej ludności i otwarte drzwi domów. Nam cywilizacja to zabrała, a przecież jeszcze kilkadziesiąt lat temu w Trokach drzwi do wszystkich domów były otwarte praktycznie całą dobę. Czy tak bardzo się zmieniliśmy?

Jesienna pora w Kanadzie, która kilkadziesiąt lat temu stała się domem dla naszych bliskich i znajomych, to temat przewodni opowieści Anny Abkowicz. Opowiada ona o swojej pierwszej podróży za Wielką wodę.

Nie tylko dalekie podróże skłaniają do interesujących opowieści. Nawet te bliskie wypadki w sprawach służbowych mogą być przyczynkiem do poznawania nowych, interesujących miejsc i odnajdowania tam karaïmskich tro-

Spis treści

W mowie przodków

Michael Tynfovič
Zeriatliar
– Cmentarze

3

Uroda słowa

Hanna Pilecka
A – B – A – B

4

Moskaliki małżeńskie

6

Maria Emilia Łopatto

7

Tu i tam

Adam J. Dubiński
Arabski kraj
z fenicką duszą

8

Beata Rajeckaitė
Moja Gambia

26

Anna Abkowicz
Kolory Kanady

29

Anna Sulimowicz-Keruth
Łucznik, Malczewski
i legionista

32

Z kart przeszłości

Daniel Czaprocki
W gościnie u przyjaciół

36

Konachlychba
karyndašlar

37

Wydarzenia i ludzie

Tamara Lubarcewa
Moja babcia

42

Adam J. Dubiński
Na drodze do pełnoletności

44

Garri Babadżan
Wizyta Karaïmów
w Łucku

49

Aleksander Babadżan
Trocki akcent w Melitopolu

51

Nina Firkowicz
Dostłar w Eupatorii

52

Musa Czachorowski
Tak było w Gorzowie Wlkp.

56

Mariola Abkowicz
Podsumowanie roku w ZKP

57

Nadia Wasilczuk
Pamiętając o Karaïmach
w Haliczu

58

Adam J. Dubiński
Sprawozdanie
z działalności FKD

60

Co słyszeć?

62

pów. O takiej właśnie wyprawie do Radomia opowiada Anna Sulimowicz-Keruth.

Podążając tropem podróżników z minionych czasów, poczytajmy o wyprawie z Poniewieża i Nowego Miasta do Poswola i Birż – to opowieść o społecznościach, które już, niestety, się rozproszyły.

Tamara Lubarcewa z dalekiego Iżewska dzieli się z nami wspomnieniem o swojej babci. Czy jej podróże możemy zaliczyć do całkowicie dobrowolnych? Raczej nie, ale mimo oddalenia nie utraciła ona więzi ze swoją ojczyzną, Krymem.

Tradycyjnie opisujemy, co robiliśmy w minionym roku i gdzie byliśmy. Adam J. Dubiński opowiada o tegorocznej letniej szkole w Trokach, a przedstawiciele zespołów Dostlar i Birlik dzielą się z nami wrażeniami z podróży do przyjaciół i miejsc, gdzie Karaimi świętowali rocznice i jubileusze – do Łucka, Melitopola i Eupatorii. Niezmiernie nas cieszy, że do grona naszych korespondentów dołączyło nowe pokolenie autorów. Mamy nadzieję na kontynuację ich aktywności ku radości Czytelników.

Wszystkim naszym Czytelnikom życzymy szczęśliwego nowego roku. Niech będzie on dla Was satysfakcjonujący. Obiecujemy, że spotkamy się za rok! ■



Fot. Adam J. Dubiński

Michael Tynfovič

Zeriatliar

Balkyjdlar aj jaryhynda ken suvlary giolnium,
Jengil tiušliuk jeli ũriat, tiobrějt butachlarny.
Da gioriuldejdlar japrachlar ašchan kiunliar ũčiuun
Da kotaradlar kečiągia eski jomachlarny.

Kiop chabarlar ešittiliar karty bu teriakliar...
Nasi, chacham da bohater – bary endi giorgia.
Zaman koldan kirpič farstlar ajlandylar birgia,
Da mun, kajda tirlik jandy, jatadlar zeriatliar.

Turadlar macceva tašlary – sachčylar öksiuz. –
Da tynč zichronetiadirliar ajnyn karšysyna.
Čuvria bar kiogiot jalbarat, čečiak ochujt kyna,
Da jel tiuzdia muzhul niggun syjytetiat siozsiuz...

Cmentarze

Księżycową poświatą lśni jezioro rozlane,
Południowy wietrzyk rusza gałązkami,
A liście o dniach minionych rozszemrane,
Ciemną noc wypełniają starymi baśniami.

Ileż bajął słyszały te staruszki – drzewa...
Księcia, mędrca, rycerza – wszystkich ziemia skryła.
Z cegieł murów żąb czasu proch jeno rozwiewa.
I smutek. Gdzie wrzało życie, została mogiła.

Stoją stele nagrobne – samotni strażnicy.
O zmierzchu za zmarłych modlitwę zmagają.
Trawy wokół się modlą, kwiaty elegie czytają,
Wiatr lament bez słów niesie w okolicy...

Przełożył Adam J. Dubiński na podstawie tłumaczenia
z języka karaimskiego Anny Sulimowicz-Keruth.